ena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

KRAKÓW ul. Św. Anny 12.

ROK XXVII | Wtorek, 17 marca 1936 r. | Nr. 76

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

W dniu 15 marca 1936 r. zmarł na posterunku pracy społecznej

ś. p.

Inż. JÓZEF HACKENBERG

Ławnik Magistratu miasta Sosnowca, b. długoletni Członek Rady Przybocznej Zarządu Miejskiego w Sosnowcu.

W Zmarłym Samorząd traci nieodżałowanego i ofiarnego Działacza, a miasto o wielkich przymiotach ducha— Obywatela.

ZARZĄD i RADA MIASTA SOSNOWCA.

Francja grozi opuszczeniem Ligi Narodów

Wymiana not między Niemcami a Ligą Narodów

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE FLANDINA

LONDYN, 15.3 (tel. wł.). Dzień dzisiejszy zeszedł na rozmowach prywatnych licznie zebranych delegatów państw reprezentowanych na Radzie Ligi i na pośpieszej wymianie zdań między Londynem a Berlinem w kwestji udziału Niemiec w dalszych posiedzeniach Rady Ligi. Już w ciągu przedpołudnia wiadome było, że rząd niemiecki gotów jest przyjąć zaproszenie wysłania delegata, że jednak domagał się ściślejszego określenia roli, jaką Niemcy mialyby do odegrania na sesji Rady Ligi. Odpowiedź rządu niemieckiego w formie telegramu min. Neuratha do sekretarza generalnego Ligi wywołała dość duże podniecenie.

Odpowiedź rządu niemieckiego wywołała burzę. Min. Flandin oświadczył na zebraniu dziennikarzy francuskich, że raczej wyjedzie z Londynu, aniżeliby miał zgodzić się na warunek niemiecki, poczem z naciskiem dodał, że przyjechał do Londynu dla jednego jedynego celu, a mianowicie odbycia narady w kwestji pogwałcenia przez Niemcy obowiązujących traktatów. Niemniej stanowczo zastrzegł się przeciwko możliwości przyjęcia odpowiedzi niemieckiej min. Titulescu i komisarz Litwinow. W kołach delegacji francuskiej panuje przekonanie, że odpowiedź niemiecka jest wyłącznie tylko obliczona na wbicie klina między Francję i Anglję. Wynika to wyraźnie z ostatniego ustępu telegramu von Neurathe, w którym tenże w sposób niemal kpiący mówi o zwróceniu się do rządu angielskiego jako przewodniczącego konferencji mocarstw lokarneńskich, mimo że na wczorajszem posiedzeniu tej konferencji podjęta została decyzja odroczenia tych narad na czas trwania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.

MIN. BECK KONFERUJE

LONDYN, 15.3 (tel. wł.). Wczoraj wieczorem min. Beck wziął udział w obiedzie wydanym przez premjera Baldwina na cześć delegatów zagranicznych. Przy tej okazji minister Beck rozmawiał z członkami gabinetu angielskiego m. in. z premjerem Baldwinem i z lordem Halifaxem. Dziś rano min. Beck konferował z delegatem min. Paul Boncourem. Jak słychać rozmowy miały przebieg pomyślny. W godzinach popołudniowych odwiedził min. Becka delegat jugosłowiański min. Puricz, zaś wkrótce po nim tutejszy ambasador niemiecki von Hoesch. Dziś wieczór przyjechał do Londynu wezwany przez min. Becka stały delegat polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki.

ś. p.

Inż. JÓZEF HACKENBERG

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

zmarł nagle, przeżywszy lat 53.

W Zmarłym Ubezpieczalnia straciła oddanego pracy społecznej człowieka, który z najwyższym poczuciem obywatelskim obowiązki swoje sprawował.

DYREKCJA Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Niemcy wezmą udział w obradach Ligi

PARYŻ, 15.3 (tel. wł.). W ostatniej chwili nadeszła do Paryża wiadomość, że po długich naradach w Berlinie rząd Rzeszy zgodził się odpowiedzieć przychylnie na propozycje wysłania do Londynu negocjatorów czy też obserwatorów niemieckich. Ale rząd niemiecki zaproszenie przyjął tylko zasadniczo i obwarował je szeregiem zastrzeżeń. Jednocześnie Berlin wystosował do Rzymu ultimatum pewnego rodzaju, że jeżeli Włochy zechcą bronić w Londynie tezy francuskiej, Niemcy zastosują wobec nich natychmiast wszystkie najbardziej rygorystyczne sankcje. Zaiste trudno było sprawić Anglji większą przyjemność.

Liga Narodów odpowiada Niemcom

LONDYN, 16.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się tajne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem rozpatrywano tekst noty niemieckiej oraz odpowiedź na tę notę. Jak wiadomo niemiecki minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath nadesłał pismo, z którego wynika, że Rząd Rzeszy żąda całkowitego równouprawnienia swego delegata do Rady Ligi, co jeszcze byłoby do przyjęcia, lecz ponadto domaga się w stanowczych słowach rozpoczęcia dyskusji nad propozycjami, które stanowią integralną część kroku niemieckiego z dnia 7 bm.

Na posiedzeniu tem zdecydowano odpowiedzieć Berlinowi, że będzie im przyznana całkowita równość w obradach, na całkowitą równość w obradach, jednakże delegacja niemiecka będzie miała tylko te uprawnienia, jakie daje im pakt locarneński, a dyskusja opierać się będzie wyłącznie koło kwestji obsadzenia Nadrenji przez wojska niemieckie.

Następnie odbyło się jawne posiedzenie Rady Ligi Narodów, która zaaprobowała odpowiedź powyższą do rządu niemieckiego.

Olbrzymi proces
O ZAMACH STANU W AUSTRJI

WIEDEŃ, 16.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Wiedniu olbrzymi proces polityczny. Oskarżonych jest 30 hitlerowców o zamach stanu, którego chcieli dokonać w Austrji. Głównym oskarżonym jest znany działacz hitlerowski red. Seiner oraz Marja Emba. Proces potrwa kilkanaście dni.

Wybory w Niemczech
BEZ UDZIAŁU POLAKÓW

BERLIN, 16.3 (tel. wł.). Związek Polaków w Niemczech uznał, że udział w wyborach dn. 29 bm. grupy narodowej polskiej jest bezcelowy.

Decyzja ta nastąpiła naskutek wyjaśnienia ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, że „nie może być mowy, aby przy nadchodzących wyborach mogła być postawiona jakakolwiek inna kandydatura, niż te, jakie figurują na liście jedynej legalnej w Niemczech partji narodowo - socjalistycznej.

Radosna rocznica
W NIEMCZECH

BERLIN, 16.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym w całych Niemczech uroczyście obchodzono pierwszą rocznicę wprowadzenia regularnej służby wojskowej w Niemczech. Całe Niemcy toną we flagach i zieleni. We wszystkich koszarach odegrano uroczyste pobudki. Kanclerz Hitler wydał do żołnierzy odezwę, przypominając ... [illegible]



KSIĘŻNICZKA EUGENJA
córka greckiego księcia Jerzego. Prasa angielska upatruje w niej przyszłą żonę króla angielskiego Edwarda VIII

Dwie ofenzywy włoskie
NA FRONCIE ABISYŃSKIM

LONDYN, 16.3 (tel. wł.). Z Addis Abeby donoszą, że cesarz Haile Selassie znajduje się już na terenach operacyjnych frontu północnego.

Z kwatery włoskiej nadchodzą doniesienia, że ofenzywa na południe od Amba Alagi rozwija się bardzo dobrze i w ciągu kilku dni należy się spodziewać opanowania przez Włochów rejonu jeziora Aszianga. Również i na froncie południowym gen. Graziani rozpoczął ofenzywę, kierując zmotoryzowane oddziały swych wojsk na Daggahbur, a stąd najbliższym celem ofenzywy będzie zdobycie Dżidżigi i przerwanie dopływu broni drogami karawanowemi z pos. [illegible] Somalji.

POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY

Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego



PAWEŁ GRZESZOLSKI Z RODZINĄ

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, domniemanemu trucicielowi dzieci: Lucyny i Jerzego, oraz usiłowania otrucia świadka tej zbrodni, służącej Marji Cabajówny.

Już od samego rana przed sądem gromadziła się publiczność, interesująca się procesem, goniąca za dreszczykiem sensacyj, zobaczenia Grzeszolskiego.

Do sądu trudno się dostać. Sala, gdzie ma się odbyć rozprawa, posiada ograniczoną ilość miejsc, a żądnych wrażeń jest wielu. Do wnętrza mogą wejść tylko osoby posiadające bilety. Napływ publiczności tak duży, że porządku przy drzwiach na salę rozpraw pilnować musi kilku posterunkowych i woźnych.

GRZESZOLSKI

W asyście dwóch posterunkowych wchodzi na schody Sądu okręgowego Grzeszolski. W tej chwili p. Lazar, fotografista, zbliża się do Grzeszolskiego i fotografuje go. Grzeszolski zasłania się ręką, odwraca się do p. Lazara i mówi z wyrzutem:

— Panie drogi, co pan robi!...

Grzeszolski obrzuciwszy szybkiem spojrzeniem zebrany przed sądem tłum, wchodzi do gmachu sądu, poczem kieruje się do specjalnie przeznaczonego dla więźniów pokoju. Jest opanowany, przemierza szybkim krokiem niewielką przestrzeń pokoiku. Ręka w kieszeni, głowa podniesiona do góry.

NA SALI ROZPRAW

Publiczność na sali już zebrana. Większość to kobiety. Przy drzwiach ścisła kontrola. Powoli schodzą się przedstawiciele prasy. Jest ich narazie kilkunastu. Najbardziej licznie reprezentowana jest prasa warszawska, potem śląska, łódzka i miejscowa. Jest również przedstawiciel prasy zagranicznej i wileńskiej z „Ruskoje Słowo".

W asyście posterunkowych wchodzi na salę oskarżony. Grzeszolski kroczy śmiało. Ubrany na czarno w lakierkach. Jest to człowiek szczupły, wysoki, o twarzy kościstej, wyrazistej, odstających uszach i przebiegłych oczach, łysawy. Zdaje się być zupełnie obojętnym. Na ławę oskarżonych wstępuje śmiało, z podniesioną głową. Ręce trzyma w kieszeni. Zachowuje się swobodnie, **nie widać na nim żadnego przygnębienia, ani zdenerwowania.**

Na sali, gdzie zebrana jest publiczność, nie widać obecnej żony oskarżonego (z domu Staciwińskiej).

Cisza następuje z chwilą wejścia na salę sądu. Sąd w składzie następującym: przewodniczący sędzia **Czaplicki**, wotanci sędziowie: **Michalski i Malinowski**, fotele prokuratorskie zajmują: **prok. Suski** i autor oskarżenia **prok. Wewióra.** Miejsce powoda cywilnego zajmuje **adw. Pawełek** z Sosnowca, miejsce obrońcy oskarżonego zajął **adw. Hofmokl-Ostrowski** z Warszawy, stół przeznaczony dla biegłych prof. Sęgielewicz z Wilna, jedyny uczony w Polsce, zajmujący się badaniem talu, jego właściwościami itp. oraz p. Lemańczyk, chemik fabr. chem. „Radocha" w Sosnowcu.

Przed odebraniem personalji od oskarżonego, woźny oznajmia, że nie stawił się na rozprawę prof. Olbrycht z Krakowa i prof. Grzywo-Dąbrowski z Warszawy.

KWESTJA PRZYJAZDU PROF. OLBRYCHTA

W związku z nieprzybyciem na rozprawę prof. Olbrychta prok. Suski oświadczył, że zrzeka się go jako biegłego, nie wykluczając jednakże tego, że może zostać wezwany na rozprawę.

W odpowiedzi na wywody prokuratora, obrońca oskarżonego wnosił o powtórne wezwanie prof. Olbrychta, ewentualnie o doprowadzenie go w razie odmowy. Wniosek swój adw. Hofmokl-Ostrowski motywował tem, że prawdziwym oskarżycielem jest — zdaniem jego — prof. Olbrycht.

Proces — jak twierdził obrońca Grzeszolskiego — wszczął się od orzeczenia prof. Olbrychta, któremu Grzeszolski zawdzięcza swe uwięzienie. Wniosek swój tak zakończył obrońca:

— W orzeczeniu prof. Olbrychta są luki i błędy. Chcąc wyratować mego klijenta od orzeczenia prof. Olbrychta, zmuszony jestem postawić wniosek o wezwanie go na rozprawę.

DECYZJA SĄDU

Sąd, po wysłuchaniu stron, postanowił opinję prof. Olbrychta odczytać, niestawiennictwo zaś jego, jak również prof. Grzywo-Dąbrowskiego uznać za usprawiedliwione. Co do ew. wezwania na rozprawę prof. Olbrychta postanowiono sprawy nie przesądzać.

Po wyczerpaniu wniosków przewodniczący przystąpił do odebrania personalij od oskarżonego.

Grzeszolski ma lat 45, urodzony jest w Czeladzi, ukończył szkołę handlową w Będzinie. Podaje, że uczęszczał kilka lat na kursy techniczne w Berlinie. Dzieci, jak twierdzi, niema, ma jednakże fabryczkę, której wartość szacuje na około 20 tys. zł. Będąc dzieckiem przechodził zapalenie mózgu. Na zapytanie sądu czy był karany, odpowiada, że z art. 255 trzymiesięcznym aresztem, z zawieszeniem kary.

AKT OSKARŻENIA

Po odebraniu personalij od oskarżonego, sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, którego odczytanie trwało około 5 godzin. Aktu oskarżenia nie podajemy, gdyż został on w streszczeniu zamieszczony w niedzielnym numerze naszego pisma.

Opracowany drobiazgowo i z wielkim nakładem pracy przez prok. Wewiórę, zawiera on oprócz ogólnych zarzutów stawianych oskarżonemu Grzeszolskiemu, niezmiernie ciekawe zeznania świadków, rewelacyjne orzeczenie prof. Olbrychta. Są tam również niezmiernie ciekawe wyjaśnienia oskarżonego, złożone w śledztwie, a dotyczące jego stosunku do żony, dzieci, rodziny Bugajów i Staciwińskiej (obecnej żony Grzeszolskiego).

Podczas odczytywania aktu oskarżenia stoły, zajmowane przez sprawozdawców sądowych, opustoszały. Pozostała jedynie nieliczna garstka dziennikarzy, którzy nie znają jeszcze aktu oskarżenia. Tymczasem w hallu sądowym tłumy publiczności, rekrutującej się przeważnie ze sfer robotniczych.

ŻONA GRZESZOLSKIEGO

Około godz. 1 popoł. do sądu przybyła obecna żona Grzeszolskiego, Pelagja, ubrana w czarne futro, z teczką pod ramieniem. Grzeszolska nie weszła na salę. Zajęła ona **miejsce na jednej z ław, umieszczonych w westibulu sądowym. W czasie zarządzonej** krótkiej **przerwy wdała się** ona w dłuższą rozmowę z obrońcą Grzeszolskiego. O czem mówiono — **nie wiemy, być jednak może, że zapytywała** ona obrońcę o przebieg rozprawy.

POWÓDZTWO

Po przerwie zabrał głos pełnomocnik Katarzyny i Wincentego małżonków Bugajów, adw. Pawełek, który, jak wiadomo, wniósł w ich imieniu powództwo przeciwko oskarżonemu. Prośbę swoją o przyjęcie powództwa motywował on tem, że Bugajowie są sukcesorami zmarłych dzieci Grzeszolskiego.

Wnioskowi temu sprzeciwił się adw. Hofmokl-Ostrowski, prosząc sąd o uchylenie powództwa, które, zdaniem jego, jest bezpodstawne.

W tem miejscu należy wyjaśnić, że Bugajowie za pośrednictwem swego pełnomocnika domagają się przyznania oprócz symbolicznej złotówki, 90 zł. odszkodowania tytułem zwrotu kosztów wyłożonych na chorobę ich wnuka Jerzego.

Po krótkiej replice powoda cywilnego, obrońca oskarżonego podszedł do stołu sędziowskiego i kładąc na nim banknot 100-złotowy, powiedział:

— Pozwoli sąd, że złożę 90 złotych. Płacę je w imieniu swego klijenta ponieważ, jak twierdzi mój przeciwnik, należą się one Bugajom.

W związku z tem wystąpieniem powód cywilny zastrzegł się, że pieniędzy tych nie przyjmie.

Sąd, po naradzie, odrzucił wniosek adw. Hofmokl-Ostrowskiego o niedopuszczenie w charakterze powoda adw. Pawełka i powództwo przyjąć.

CZY SIĘ PRZYZNAJE?

Następnie przewodniczący zwrócił się do oskarżonego z zapytaniem:

— Czy oskarżony przyznaje się do otrucia syna, córki i nieumyślnego usiłowania otrucia służącej Cabajówny?

Oskarżony: Nie! nie przyznaję się.

Przew.: Czy oskarżony chce sądowi udzielić wyjaśnień?

Osk.: Chętnie! Zastrzegam się jednak, że odpowiadać będę jedynie na stawiane mi zapytania, wyjaśnień nie udzielę.

Po tych kilku odpowiedziach sąd zarządził dwugodzinną przerwę obiadową.

Po przerwie oskarżony w dalszym ciągu odpowiadał na zapytania, zadawane mu przez sąd. Wyjaśnienia te trwały do końca wczorajszego posiedzenia.

GDZIE PRACOWAŁ

Po ukończeniu szkoły Grzeszolski pracował przez jakiś czas w Grodzieckiem Towarzystwie, poczem wyjechał do Niemiec, gdzie uzyskał posadę w fabryce amunicji Kruppa. Po powrocie z Niemiec udał się w odwiedziny do swego wuja do Krasnojarska na Syberji, skąd wreszcie powrócił do Sosnowca. W Sosnowcu otrzymał posadę w firmie Hulczyński. Tam też poznał Pelagję Staciwińską, obecną swoją żonę. Plotki o jego znajomości ze Staciwińską pojawiły się dopiero po śmierci żony. Po bazarach, sklepach i domach zaczęto mówić, że ją otruł.

ATAK NA DRA ANISFELDA

Przyczynił się do tego również dr. Anisfeld, który orzekł, że żona zmarła nagle. Zdaniem oskarżonego, dr. Anisfeld był jednym z tych, którzy zarzucali mu zbrodnię. Grzeszolski słyszał nawet od jednego z aptekarzy, że dr. Anisfeld mówił mu, jakoby on (Grzeszolski) miał zapłacić prokuratorowi 5 tys. dolarów za to, ażeby umorzył przeciwko niemu śledztwo o otrucie żony.

SKĄD WZIĄŁ PODRĘCZNIK „MEDYCYNA SĄDOWA"

Co do posiadania „Medycyny sądowej" pożyczył ją od dra Anisfelda. Jeśli mu jej nie zwrócił to tylko **dlatego, że doktór był mu winien... 20 złotych. „Służbę śledczą", traktującą o metodach ścigania przestępców, kupił dla** syna, który był... **harcerzem.** Ponieważ **wyjaśnienie to nie zgadzało się z** wyjaśnieniem oskarżonego, **złożonem** w śledztwie, sąd odczytał je.

Zapytany przez sąd, na co cierpiały jego dzieci, oskarżony udzielił sądowi wyczerpujących wyjaśnień, których mógł mu pozazdrościć niejeden lekarz. Był to formalny wykład z medycyny.

W trakcie zeznań, składanych przez oskarżonego, doszło między nim a przewodniczącym do scysji, w czasie której przewodniczący upomniał go, żeby zachowywał się odpowiednio. Zapytany dlaczego zgłaszał się do prokuratora o wydanie mu wyniku z sekcji zwłok zmarłego syna, Grzeszolski powiedział krótko: „Zrobiłem to, ażeby zapobiec plotkom. Chciałem bowiem, mówiąc trywjalnie, zatkać gębę rynsztokowej opinji".

SYNA TRAKTOWAŁ DOBRZE

Z synem żył w zgodzie tak długo, dopóki nie „wdała" się w to Kuczalska. Nie znęcał się nad nim i nie bił go, choć przypomina sobie, że nieraz w czasie prowadzonych walk bokserskich „puszczali sobie wzajemnie serdeczną krew z nosa". Dzieci, po śmierci matki zamykały się w pokoju, lecz nie robiły tego w obawie przed nim, ale... duchami.

— To nieprawda, że syna, kiedy dostawał ataków szału, przywiązywałem do łóżka. Kiedy był ciężko chory, nie było mnie w domu. Do „Adrji" wstąpiłem tylko na chwilę, gdyż byłem tak głodny, że nie mogłem oprzeć się zapachowi smażonego mięsa, który doleciał mnie z kuchni.

Po śmierci syna, a wkrótce potem i córki Grzeszolski miał ciężką przeprawę z rodziną Bugajów, która domagała się, ażeby pozwolił pochować córkę w ich grobie rodzinnym.

— Nie zgodziłem się na to — mówił Grzeszolski — ponieważ chciałem, żeby spoczywała ona na cmentarzu w Czeladzi, obok mego ojca. Ja również nie chcę leżeć w grobie rodzinnym Bugajów.

DLACZEGO NIE BYŁ NA POGRZEBIE SYNA?

Zarzut, jaki spotkał Grzeszolskiego, że nie brał on udziału w pogrzebie syna, a ściślej mówiąc, że nie wszedł na cmentarz, motywował Grzeszolski szalonem przemęczeniem, oraz wzruszeniem, jakie ogarnęło go, kiedy słuchał spazmatycznego płaczu córki.

Sędzia Michalski: A czy oskarżony odwiedzał swą służącą Cabajównę?

Osk.: Odwiedzałem ją dwukrotnie. Raz, żeby jej oddać „graty", które u mnie pozostawiła, drugi raz, żeby wypisać jej kartki meldunkowe.

CO ZNACZĄ SŁOWA PAMIĘTNIKA I WZORY CHEMICZNE

Sędzia Michalski: Co oskarżony powie o pamiętniku, znalezionym w jego fabryczce i o niektórych jego fragmentach?

Osk.: Przyznam się ze wstydem, że chorowałem kiedyś na manję napisania jakiejś powieści na temat Zagłębia Dąbrowskiego. Odczytane przez sąd niektóre zdania miałem włożyć w usta bohatera mej powieści. Najrozmaitsze wzory chemiczne, które znaleziono w bruljonie, przepisywałem z jakiejś gazety. Chemją nie interesowałem się specjalnie, laboratorjum nie miałem — oświadcza Grzeszolski.

Zapytany przez sąd czy przechodził chorobę weneryczną, Grzeszolski zaprzeczył. Mówił o tem, że jest chory, robił to jednak dlatego, ażeby koledzy biurowi nie wyciągali go na wódkę.

Dalsze zeznania dotyczyły znanych już z aktu oskarżenia zarzutów.

Jeśli badanie oskarżonego toczyć się będzie w takiem tempie, jak dotychczas, zeznania jego potrwają kilka dni. Zważyć trzeba, że skolei zadawać będą oskarżonemu pytania prokuratorzy, powód cywilny, oraz obrońca Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowski.

Na wczorajszą rozprawę nie stawili się świadkowie, którzy zeznawać będą grupami, dopiero po przesłuchaniu oskarżonego.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Cudzoziemcy w Polsce

W ciągu ostatniego kwartału 1935 r. wyjechało z Polski 19.892 cudzoziemców. Po pobycie krótszym niż 1 dzień opuściło Polskę 2.718 cudzoziemców, po pobycie od 1 do 4 dni — 8.155, od 5 dni do miesiąca — 5.818, od miesiąca do 5 miesięcy — 1.845, wreszcie po dłuższym pobycie — 1.058 cudzoziemców.

Wśród ogólnej liczby cudzoziemców, których wyjazd z naszego kraju zarejestrowany był w ostatnim kwartale **ub. r., znajdowało się 6.601 Niemców, 2.431 Austrjaków, 1.522 Czechów,**

Hołd K. H. Rostworowskiemu

W 25-lecie Jego działalności scenicznej

Jak już donosiliśmy w ub. sobotę odbyły się w Krakowie uroczystości jubileuszowe spowodu 25-lecia działalności dramatycznej Karola Huberta Rostworowskiego.

Kulminacyjnym punktem był uroczysty wieczór w teatrze im. Słowackiego. Na wstępie reżyser teatru p. Karbowski wygłosił prolog pióra znanego poety L. K. Morstina, poczem odegrano „Judasza z Karjotu" z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Po przedstawieniu p. wojewoda krakowski Świtalski udekorował znajdującego się w loży Jubilata **Złotym Krzyżem Zasługi.** Nastąpiło skolei trzecia część uroczystości: Hołd Poecie: Na przystrojonej żywem kwieciem scenie zebrali się członkowie dyrekcji teatru, artyści teatralni, członkowie Związku literatów polskich. Gdy na scenę wszedł K. H. Rostworowski, publiczność **powstała z miejsc i długo i gorąco oklaskiwała go.**

Szereg przemówień rozpoczął naczelnik wydziału sztuki w Ministerjum W. R. i O. P., p. Władysław Zawistowski, przemawiając w imieniu ministra oświaty prof. Świętosławskiego, następnie list z życzeniami, nadesłany przez prezydenta m. Krakowa odczytał p. Aleksander Gałuszka, jak również adres zarządu miasta, do którego dołączona była teka z miedziorytami, przedstawiającemi stary Kraków.

W imieniu Polskiej Akademji literatury przemawiał Jerzy Szaniawski, poczem wygłosił przemówienie w imieniu komisji teatralnej prof. K. Kumaniecki, w imieniu dyrekcji teatru, prof. Karol Fritsch, w imieniu Związku literatów polskich w Krakowie p. Tadeusz Kudliński, w imieniu artystów teatru im. Słowackiego reżyser p. Karbowski. Prawie wszyscy przemawiający wręczali jubilatowi kwiaty i wieńce.

Pierwszy wręczył jubilatowi wieniec z własnym portretem Ludwik Solski, przyjaciel jubilata i odtwórca wszystkich większych ról w jego sztukach. Następnie p. Bolesław Pochmarski, kierownik literacki teatru, odczytał kilkadziesiąt listów i depesz z życzeniami, między innemi od J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa. Na życzenie te odpowiedział bardzo serdecznem przemówieniem jubilat, oklaskiwany owacyjnie przez publiczność.

Nie rozszczepiać a łączyć

W imieniu własnem przemówienie sen. Fudakowskiego

W zakończeniu debat budżetowych w Senacie zabrał głos sen. Fudakowski, który po omówieniu spraw związanych z budżetem zakończył swe przemówienie następująco:

A teraz parę słów w mojem imieniu.

Wysoki Senacie

Rząd w osobach p. premjera i p. wicepremjera parokrotnie zaznaczył konieczność udziału społeczeństwa w wielkiem dziele naprawy Skarbu i gospodarczego odrodzenia kraju. Wezwanie to znalazło oddźwięk i pełne zrozumienie i rozeszło się wielkiem echem, budząc nadzieje, dojrzała bowiem świadomość, że bez skupienia wszystkich sił narodu trudno będzie Polsce sprostać trudom dnia dzisiejszego i tego co nadchodzi. Rozumiem że Rząd co władzę sprawuje, stać musi na straży prawa i związanego z nim ładu. Rozumiem przeto, że zwalcza, bo zwalczać musi, anarchję i tego, kto prawu gwałt zadaje, chociażby to czynił z najszlachetniejszych pobudek, bo godzi w byt Państwa.

Tembardziej rozumiem, gdy czyny te rodzą się z nienawiścią do Polski— **komunizmu.** Bo w praworządnem państwie każde zagadnienie rozwiązanie swe znaleźć musi w ramach obowiązującego prawa, choćby miało być wynikiem walki poglądów i idei. Przykładem — **kwestja żydowska,** która rozwiązanie swe znaleźć może nie w pogwałceniu prawa, które właśnie kwestję tę rodzi, lecz w prawie samem. Ale rozumienie moje ustać musi z chwilą, gdy ten, kto władzę sprawuje, osądza społeczeństwo, jego myśli i uczucia z najgłębszej miłości do narodu zrodzonego i **dlatego, że są narodowe potępia je narówni z komunizmem, ideą i czynem wrogim Polsce i narodowi polskiemu, wrogiem Państwa i jego bytowi.** I widzę w tem krzywdę tego odłamu, które wartość mierzona być może tylko jego wielką miłością dla Polski, widzę zamiast wielkiego skupienia sił narodowych, **ich rozszczepienie.** Ludzie w płytkości sądów przywykli siebie rozumieć i cenić wtedy dopiero, gdy wzajem siebie oblepią etykietami., jak słoje w aptece i w szereg ustawią. Wtedy słój choćby pusty groźnym się staje, bo ma etykietę „endeka", „bebeka" lub inną. I wyścig sprawują o regestry zasług, które w przyszłości dopiero zamknie historja. Śmiesznemby było gdyby nie było tak groźnem w obliczu zadań, jakie na nas ciążą i zaciążyć mogą, **bo bliskim może być dzień, a nawet godzina, w której jedność narodu może stanowić o przyszłości Polski i Państwa naszego.** Wielką jest rzeczą budżet i Skarb Państwa, **ale większym skarbem jest jedność i moc ducha narodu,** którego umniejszać nie wolno. Dlatego, gdy mowa o budżecie i gospodarczem odrodzeniu kraju, pragnę by apel Rządu jednoczyć mógł tych wszystkich, którzy w prawie i naprawie budować chcą wielkość i potęgę Polski.

Marszałek: To nie jest związane ze sprawozdaniem Komisji Budżetowej.

Sen. Fudakowski: ale w mojem przekonaniu). Dla omówienia tego tematu były odpowiednie punkty porządku dziennego.

Obrona a uprzemysłowienie kraju

W dyskusji nad sprawami gospodarczemi kraju naszego coraz częściej poruszane są momenty związane z kwestją obronności. Znamienne było pod tym względem przemówienie min. generała Kasprzyckiego, oświadczenie kilku senatorów z grupy konserwatystów, ziemiańskiej, wyrażających gotowość przeniesienia pewnych świadczeń na rzecz obronności, a wreszcie bardzo ciekawe odgłosy prasy. Spośród dzienników omawiających tę kwestję, niewątpliwie najbardziej interesujące są wynurzenia „Polski Zbrojnej". Celem zorjentowania się w poglądach sfer wojskowych na zagadnienia uprzemysłowienia kraju przytaczamy jeden z takich głosów.

„Zagadnienie uprzemysłowienia Polski — pisze „Polska Zbrojna" — nie jest zagadnieniem nowem. Nie urodziło się dzisiaj. Na zjeździe gospodarczym, zorganizowanym w r. 1933, min. Matuszewski dał lapidarną formułę dotyczącą zasadniczego kierunku nowej polityki gospodarczej, mówiąc, że bez uprzemysłowienia Polska nie może się rozwijać. Formuła ta po dziś dzień nietylko nie straciła na aktualności, lecz nabrała jej. Zagadnienie uprzemysłowienia przestało bowiem być tylko główną sprawą **gospodarczą** ale stała się również pilną sprawą obrony państwa, o tyle pilniejszą, niż uprzednio, że **tempo zbrojeń na świecie** zostało gwałtownie przyśpieszone.

Ale, im **poważniejsze** jest to zagadnienie, tem mniej nadaje się do tego, aby wycierał sobie niem usta każdy, kto chce i aby ze sprawy wielkiego znaczenia, sprawy trudnej, wymagającej szerokiego podejścia — czyniono dziennikarskie sensacje, pretekst do budowania efemerycznych „planów", albo podstawę do obrony cen kartelowych z tą miną, że obrona cen kartelowych jest obroną ojczyzny.

Zagadnienie uprzemysłowienia Polski jest złożone. Nie można go rozwiązać powiedzeniem „uprzemysławiamy się", bo takie zaklęcie nie daje żadnych rezultatów w rzeczywistości. A o tę rzeczywistość chodzi.

Zagadnienie uprzymysłowienia Polski jest zagadnieniem szerokiem. O ile bowiem jest rzeczą niewątpliwą, że **bezpośrednie** funkcje obronne wymagają rozbudowy szeregu działów przemysłu, pracujących na zaspokojenie potrzeb wojska—o tyle nawet istnienie tych działów nie może być uznane za wystarczające, jeśli chodzi **o ogólny potencjał obronny państwa.** Można i trzeba mieć fabryki armat, samolotów, pocisków, karabinów. Ale samo takie wyposażenie przemysłu nie wystarcza. Trzeba ponadto, ażeby istniały liczne i różnorodne zakłady, pracujące w czasach pokojowych na zaspokojenie potrzeb ludności, a zdolne w razie potrzeby do **mobilizacji** na rzecz dzieła obrony.

To też zagadnienie uprzemysłowienia z punktu widzenia obrony państwa ma dwa oblicza: jedno — to rozbudowa przemysłu wojennego; drugie — to rozbudowa przemysłu wogóle.

Pierwsza z tych spraw, rozbudowa przemysłu ściśle wojennego, może, a w znacznej mierze musi być rozwiązywana przez czerpanie, w ten, czy inny sposób środków zakładowych ze skarbu państwa, czyli opiera się w ostatecznym wyniku na podatkach i poprzez nie prowadzonej **kapitalizacji przymusowej.** Rozbudowa przemysłu wogóle, to, co nazywać trzeba w szerokiem znaczeniu słowa urzemysłowieniem, nie daje się rozwiązać w taki sposób. Tu liczyć już trzeba na ogólną działalność całego społeczeństwa, na **kapitalizację dobrowolną,** na przypływ kapitału z zewnątrz, na inicjatywę prywatną. W tym więc szerszym zakresie uprzemysłowienia — ze strony państwa potrzebne jest nadewszystko **stworzenie warunków** po temu, aby owe pożądane procesy zachodziły. A więc jest potrzebne stworzenie warunków odpowiednich dla gromadzenia się kapitałów w gospodarce narodowej, **czyli warunków kapitalizacji wewnętrznej,** oraz warunków po temu, aby już nagromadzone środki kierowane były na inwestycje przemysłowe. Jest to więc zagadnienie, leżące w płaszczyźnie ogólnej polityki gospodarczej państwa.

Nie naszą jest rzeczą rozważać, **jak** te warunki wytworzyć. Zespoły środków do osiągnięcia tego celu mogą być oczywiście rozmaite, podobnie jak w rozmaity sposób można układać plan walki, zmierzającej do zdobycia wyznaczonego objektu. Jest przecież rzeczą oczywistą, że te zespoły środków nie powinny godzić w same **cele.** Nie mogą więc uderzać ani w **kapitalizację wewnętrzną, ani przeszkadzać kierowaniu się środków tej kapitalizacji ku uprzemysłowieniu.** Polityka gospodarcza, któraby uderzała w kapitalizację wewnętrzną, a także polityka, któraby tak czy inaczej zamykała możliwości **powstawania i rozwoju nowych warsztatów,** a natomiast dążyła do utrzymania przy życiu przedsiębiorstw przestarzałych, zbankrutowanych lub zgoła nieczynnych, a służących do wypłacenia renty nieprodukującym — polityka taka byłaby sprzeczna z celem, o który chodziło, to jest z uprzemysłowieniem Polski.

Wreszcie — nie można zapominać, że nawet przy istnieniu kapitalizacji wewnętrznej i nawet przy możliwości kierowania jej ku przemysłowi — przedsiębiorstwa nie będą powstawały — o ile nie będą miały perspektyw zbytu. To też w zagadnieniu uprzemysłowienia mieści się implicite zagadnienia **trwałej** chłonności naszego rynku wewnętrznego. 23-miljonowy rynek rolniczy, to jest podstawa, na której rosnąć może **szerokie** uprzemysłowienie.

Oczywiście szerokiego procesu uprzemysłowienia oprzeć nie można tylko na 10-miljonowym rynku miejskim".

PREMJERA W TEATRZE

„Ładna historja"

komedja w 3 aktach de Fleurs'a i Caillavet'a.

Publiczność w teatrze miejskim w Sosnowcu była nietylko premjerową, ale i jubileuszowa. Trzydziestolecie pracy scenicznej obchodziła p. Wiktorja Arciszewska, kreując jedną z główniejszych ról w doskonałej komedji „Ładna historja". Premjera i jubileusz spowodowały to, iż już w drugim akcie: ukazania się na scenie jubilatki, zapanował nastrój serdeczności, coraz bardziej wiążący widownię ze sceną.

„Ładna historja" to komedja z repertuaru tych utworów scenicznych które nie moralizują a bawią we wklęsłem zwierciadle dobrego dowcipu przedstawiające typy ludzkie i obyczaje. Komedja zbudowana dobrze, nie męcząca nużącemi djalogami i monologami, operująca doskonałemi sytuacjami bawi, rozśmiesza i interesuje.

Na czoło wykonawców tej z typowo francuską lekkością pisanej komedji wysuwają się: p. Arciszewska (jubilatka), p. Gołaszewska, p. Krotke i p. Iwański. P. Arciszewska (bez komplementów jubileuszowych) była znakomitą. Zarówno w charakteryzacji, jak i w odtworzeniu kochającej swą wnuczkę „babuni". Nic dziwnego, że zbierała oklaski przy otwartej kurtynie. P. Gołaszewska z wdziękiem wykonywała rolę wnuczki i dzieweczęcia stawiającego babunię w sytuacje dość kłopotliwą. Role męskie obsadzone zostały może niezbyt fortunnie. P. Krotke wolelibyśmy widzieć w roli Andrzeja. Jednak i jako Walery był dobrym, z artystycznym umiarem postępując po ścieżce, z której łatwo można zejść wpadając w szarżę i tworząc typ zbyt groteskowy, zamiast taki, jakim był konieczny. P. Iwański, mam wrażenie, nie dobrze czuł się w roli Andrzeja i z tego powodu niektóre epizody, które mogły być naprawdę interesujące, stawały się zupełnie niepotrzebnie banalne, ckliwo-sentymentalne, chwilami mocno nienaturalne. O... przypominało to chwilami czasy Karpińskiego, z miłosnemi piosenkami w rodzaju: „Już miesiąc zeszedł, psy się pośpiły, a tam coś w borze klaszcze..."

Pomijając te drobne usterki, całość była zupełnie dobra. P. Królikowska w roli Małgorzaty najzupełniej dobra. Także dobrzy w charakterach p. Rapacka i pp.: Golczewski oraz Łuczkowski.

Rozbawiona publiczność i rzęsiste brawa mówiły, iż „Ładna historja", wyrażając się żargonem teatralnym... „chwyciła".

Po trzecim akcie odbyła się uroczystość jubileuszowa. Frenetycznemi oklaskami powitano jubilatkę, gdy prowadzona przez dyrektora Gołaszewskiego i p. Sawickiego weszła na scenę. Oklaski i okrzyki towarzyszyły momentowi składania życzeń jubilatce przez p. starostę Boxę, prezydenta Kaczkowskiego, wiceprezydenta Almstaedta i naczelnika Nawrockiego.

W imieniu miejskiego wydziału oświatowego przemawiał p. naczelnik Nawrocki, podkreślając zasługi jubilatki dla sceny polskiej. Następnie b. serdecznie przemawiał dyr. Gołaszewski, dalej — w imieniu koleżanek i kolegów zespołu teatru Polskiego w Katowicach p. Winiaszkiewicz oraz zespołu koleżanek i kolegów teatru miejskiego w Sosnowcu p. Sawicki.

Co chwila zrywała się na sali burza oklasków. Po jednem z przemówień, galerja, tak żywą serdecznością obdarzająca scenę sosnowiecką, zaintonowała „sto lat, sto lat, niech żyje nam!"

Pod adresem p. Wiktorji Arciszewskiej nadesłano wiele serdecznych życzeń ze wszystkich zakątków Polski. Gdy jubilatka chciała przemówić, by podziękować za zgotowaną Jej owacje, wzruszenie głos odebrało, słowa w łkanie rozczulenia zamieniając.

Uroczystość jubileuszowa związana z trzydziestoletnią pracą p. Arciszewskiej na scenie polskiej, w tem kilka lat na scenie zagłębiowskiej, była przekonywującym niezmiernie dowodem, iż społeczeństwo zagłębiowskie nie tylko chodzi obecnie do teatru, ale już zżyło się z teatrem. Ten nastrój, który panował w ub. sobotę, nastrój bezpośredniej serdeczności, bez oficjalnego skrępowania, spontaniczne okrzyki i brawa — wszystko to mówiło, iż kultura teatralna, żmudnym wysiłkiem szczepiona przez kilka lat, poczyna dawać najpiękniejsze rezultaty: szczerego uznania społeczeństwa dla artystów sceny zagłębiowskiej.

(as).

S. p. dyr. Józef Hackenberg

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE)

Od prezydenta m. Sosnowca p. J. Kaczkowskiego otrzymaliśmy następujące słowa, poświęcone zmarłemu nagle śp. inż. J. Hackenbergowi:

W dniu 15 marca rb., pełniąc ofiarną służbę społeczną, zmarł nagle, na posterunku, w czasie kwesty na bezrobotnych śp. **Józef Hackenberg**, dyrektor fabryki chem. „Radocha", członek wielu stowarzyszeń zawodowych i społecznych, ławnik Magistratu w zarządzie miejskim w Sosnowcu. Nieubłagana śmierć wyrwała z szeregu gorących i światłych społeczników jednego z najofiarniejszych a najskromniejszych, choć tak hojnie wyposażonych w cnoty obywatelskie i piękny, nieskazitelny charakter.

Urodzony w r. 1883 w Warszawie, tam przechodzi przez szkołę średnią i chlubnie kończy wyższą szkołę techniczną im. Rotwanda i Wawelberga z tytułem inżyniera. Po ukończeniu studjów rozpoczął się dla śp. Józefa Hackenberga okres długoletniej, jakże wytężonej pracy. Na teren Zagłębia przybywa około r. 1909 i tu, w zakładach chem. „Radocha" pracuje do r. 1912. Jest założycielem fabryki „Józefów", którą jednak wkrótce porzuca, by na dłużej osiąść jako dyrektor fabryki „Wojciechów" pod Kamińskiem. Tam przebywa całą wojnę. Tam też zostawia część swego szlachetnego, gorącego serca, cicho i bez rozgłosu pracując nad polepszeniem doli żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego, przebywających w Kamińsku w szpitalach i zakładach ozdrowieńczych. Niesie im nietylko gorące słowa umiłowania sprawy, podpiera w ciężkich momentach zwątpień i załamań, ale sam w ciężkich, wojennych warunkach, zamknięty w bezczynnej fabryce, dzieli się często ostatnim kęsem chleba, zaciąga i gromadzi środki materjalne dla żołnierza polskiego — jeszcze podówczas — bez ojczyzny.

Koło r. 1919 przybywa znów na teren Zagłębia, gdzie po krótkim okresie kierowania fabryką „Miedziankit", obejmuje stanowisko dyrektora technicznego Radochy, które pełni nieprzerwanie już teraz — do śmierci.

Żyty z potrzebami i brakami tego niezwykłego terenu pracy, jakim jest Zagłębie, niesie wszędzie, gdzie czuł, że trzeba, swoją wiedzę głęboką, dostojne doświadczenie, czyn społeczny — a nadewszystko utrudzone serce, którego pełno jest w każdej inicjatywie Zmarłego.

Niema bodaj ważniejszego przejawu życia społecznego w Zagłębiu, któregoby nie poparł całą duszą i przekonaniem Józef Hackenberg.

W momencie kształtowania się nowoczesnej myśli państwowej polskiej, opowiada się Zmarły bez wahania za kierunkiem, który wskazał Narodowi nieśm. pamięci Wódz Józef Piłsudski. Jest niezmordowanym pracownikiem w ramach BBWR, członkiem Rady wojew., członkiem prezydjum Rady powiatowej, przewodniczącym sekcji gospodarczej. Na odcinku pracy gospodarczej rozumie i docenia zmiany, jakie świat przeżywa, jest jednym z nielicznych prekursorów nowej linji związania przemysłu z robotnikiem, jakiej interes państwa wymaga.

Dlatego też dla świata pracy, robotnika czy urzędnika, ma zawsze serce otwarte i głębokie zrozumienie. Szanowany i kochany za życia — opłakiwany jest teraz najgoręcej właśnie przez tych, których łez dostrzec trudno — przez robotników.

W ostatnich latach dużo zapału wkładał w pracę samorządową, poświęcając na to wiele czasu i ofiarując jej swe cenne doświadczenie, światłą i pożyteczną radę, co miasto nasze we wdzięcznej zachowa pamięci za wszystko, co dla niego uczynił.

Oto treść bogatego życia, którą paliło się niestrudzone, ofiarne, tak szlachetnie czujące i żarliwie współczujące serce.

Przestało bić wtedy, kiedy do innych serc — jak gorliwy kwestarz — orędowało o zrozumienie i pomoc dla ludzkiej niedoli.

Jak żołnierz — padł na posterunku. Tą śmierć pieczętuje Jego piękne życie znakiem najwyższego obywatelstwa.

Niech Go ta ziemia ojczysta, której tak wiernie i oddanie służył, matczynem przygarnie ramieniem.

J. Kaczkowski.

Do Obywateli

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Pragnąc umożliwić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa wysłuchanie przemówienia przez radjo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poświęconego pamięci Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu 18 bm. (środa) o godz. 19 oraz w dniu 19 bm. (czwartek) w południe i o godz. 19 m. 45 wieczorem Komitet uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem apeluje tą drogą do wszystkich posiadaczy odbiorników radjowych z głośnikami w całem Zagłębiu Dąbrowskiem, aby w dniach tych zainstalowali odbiorniki przed swojemi domami, bądź też w otworach okiennych lub w inny najbardziej celowy sposób, ułatwiający wysłuchanie tego przemówienia wszystkim, nieposiadającym własnych odbiorników radjowych.

Prezydjum Komitetu: **Kordowski** — prezes Sądu okręgowego, **J. Boxa** — starosta będziński, **J. Kaczkowski** — prezydent miasta Sosnowca, **Styka** — prezes Federacji PZOO w Sosnowcu.

Ze Zw. podoficerów rez.

NA DĘBOWEJ GÓRZE

Onegdaj odbyło się w Sosnowcu w lokalu własnym walne zebranie koła podoficerów rezerwy na Dębowej Górze. Przewodniczył zebraniu p. Skrzypczak, przedstawiciel okręgu. Po uczczeniu pamięci ś. p. marsz. Piłsudskiego przez jednominutowe milczenie, sprawozdanie z działalności ogólnej zarządu zdał prezes p. L. Pietrakowski. W okresie sprawozdawczym Związek ujawnił nader ożywioną działalność. Brał on udział nietylko we wszystkich przejawach miejscowego życia społecznego, ale również we własnym zakresie urządził cały szereg imprez o charakterze kulturalno-oświatowym i dochodowych. Obrót kasy w okresie sprawozdawczym wyniósł około 1.060 zł. Ponadto zdawali sprawozdania ze swych czynności, komendant, sekretarz, gospodarz oraz został odczytany przez p. Kotasa protokuł komisji rewizyjnej. Komisja, stwierdziwszy, że gospodarka prowadzona była b. dobrze postawiła wniosek udzielenia zarządowi absolutorjum, co też zostało przez zebranych jednogłośnie przyjęte.

Następnie dokonano wyboru nowych władz, prezesem zarządu został wybrany jednogłośnie p. J. Walc, członkami zarządu pp.: L. Pietrakowski, J. Rokosz, P. Tajchman, L. Niedbał, I. Domański, J. Marlicki; zastępcy pp.: Lisowski i R. Piotrowski; komisja rewizyjna pp.: Wł. Będkowski, B. Śmietanka i Fr. Zając; sąd koleżeński pp.: Bonczek i J. Kremblewski.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

—xx—

× **LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU.** Jutro, w środę dnia 18 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p.t. „Piłsudski, Zbawca i Wódz Narodu". Odczyt wygłosi uczestnik walk legjonowych, red. M. Kantor-Mirski. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

× **ZEBRANIE ŚWIETLICOWE.** Zarząd Koła absolwentek szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia członkinie, iż zebranie świetlicowe odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 19.

× **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Związek strzelecki, Związek podoficerów rezerwy i Związek POW w Piaskach dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego urządzają w dniu 19 bm. w szkole powszechnej przy ul. Mickiewicza wieczornicę na program której złożą się: słowo wstępne, wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego; odczytanie wyjątków z pism marszałka Józefa Piłsudskiego — recytacje poważne; odśpiewanie poważnych pieśni legjonowych. **Początek o godzinie 19.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

17 Wtorek	**Dziś Gertrudy** **Jutro Cyryla** Wschód słońca 5 m. 54. Zachód „ 17 m. 52.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Burlak z nad Wolgi".
EDEN: „Melodja wielkiego miasta".
PALACE: „Czu Czin Czau"

× **Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu komunikuje uprzejmie, iż w związku z objęciem przez p. dyrektora Ryszarda Dittricha stanowiska dyrektora Departamentu ogólnego Ministerstwa przemysłu i handlu, p. o. dyrektora Izby został z dniem 16 marca 1936 roku wicedyrektor Izby mgr. Kazimierz Gadomski.

Wczoraj, w godzinach południowych odbyła się wewnętrzna uroczystość Izby pożegnania dyr. Dittricha przez pracowników Izby. W imieniu pracowników przemawiał p. o. dyrektora p. mgr. Gadomski, żegnając w serdecznych słowach dyr. R. Dittricha.

Dyr. R. Dittrich odpowiadając dziękował wszystkim za współpracę.

× **TEGOROCZNE EGZAMINY MATURALNE.** Kuratorja szkolne zamierzają w r. b. przyśpieszyć termin egzaminów maturalnych w szkołach średnich. Pierwszy termin egzaminów piśmiennych dla maturzystów projektowany jest na dzień 4 maja, drugi zaś termin na dzień 18 maja. W ten sposób egzaminy dojrzałości zakończone będą do czerwca, za lat ub. trwały cr[illegible] zamknięcia roku szkolnego.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 17 bm. o godz. 7.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali kina „Nowości" dla zespołów robotniczych, świetną komedję W. Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ".

Jutro dnia 18 bm. o godz. 8.30 wiecz. na ogólne żądanie przepiękna operetka Hervégo pt. „NITOUCHE".

—xx—

× **SERCE — MATCE.** W związku z inicjatywą Federacji PZOO Zagłębia Dąbrowskiego uczczenia dnia 19 marca pod hasłem „Serce Matce", wydaną została broszurka dla młodzieży, która rozdana zostanie pomiędzy młodzież szkolną. W broszurce tej przytoczono są wyjątki z pism marszałka Piłsudskiego w których mówi o swej Matce. Broszurka kończy się apelem do młodzieży: „złóżcie Wasze serca lśniące żywemi uczuciami u stóp Matek, a gdy, już dojrzali, przejmiecie od nas w spuściźnie dalszy trud służby społecznej i budowania wielkości Państwa, oddacie Mu wtedy Waszą siłę, wiedzę i krew".

× **UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. HACKENBERGA.** Na wczoraj wyznaczone było posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem prezydent miasta, poseł Kaczkowski wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Zmarłego nagle ś.p. inż. Hackenberga, ławnika Magistratu, poczem na znak żałoby, posiedzenie przerwano.

× **ZJAZD ABSOLWENTÓW ŚLĄSKICH TECHN. ZAKŁADÓW NAUKOWYCH.** W dniu 22 bm. o godz. 9.30 w gmachu szkolnym śląskich technicznych Zakładów naukowych w Katowicach, odbędzie się roczny walny zjazd członków Związku absolwentów tychże zakładów oraz absolwentów niezrzeszonych. Ze względu na ważność omawianych spraw i wybór nowego zarządu Związku, upraszamy o liczny udział zainteresowanych członków i absolwentów.

Ustawa o umowach zbiorowych

wedle projektu uchwalonego przez Radę ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 12 bm. przyjęła projekt ustawy o umowach zbiorowych. Projekt ten przejdzie obecnie pod obrady Sejmu. Jak słychać szereg związków zawodowych występuje z mocną kontrakcją przeciwko projektowi rządu i dlatego dyskusja w Sejmie zapowiada się na ten temat bardzo ożywiona.

Ustawa obejmuje pracowników, zatrudnionych zarówno na zasadzie umowy o pracę, jak i umowy o naukę zawodową, wyłącza natomiast takie kategorje, jak osoby zatrudnione w urzędach państwowych, na kolei, poczcie, pracowników w monopolach państwowych i t. d.

Umowa zbiorowa wiąże członków związków, które umowę podpisały, **umowa jednak wiąże pracodawcę również i w stosunku do wszystkich pracowników w jego przedsiębiorstwie**, zarówno **członków związku zawodowego, jak i niezrzeszonych.** Jest to ważny przepis, według bowiem obowiązującego obecnie Kodeksu zobowiązań umowie podlegali tylko członkowie związku zawodowego i wskutek tego na terenie jednego przedsiębiorstwa mogli być pracownicy, zatrudnieni na różnych warunkach pracy.

Niezmiernie ważne są przepisy ustawy wyjaśniające, kto może umowę zbiorową zawrzeć po stronie pracodawców, a więc poszczególny pracodawca lub zrzeszenie pracodawców, po stronie zaś pracowników — związek zawodowy lub też ogół **pracowników reprezentowany przez delegację.**

Delegacja może występować, jeżeli w danym zakładzie żaden związek zawodowy nie zgłosił się o zawarcie umowy.

Nadanie delegacjom prawa zawierania umów wywołuje niezadowolenie wśród pewnej części zorganizowanych pracowników i spotka się prawdopodobnie z całym szeregiem ataków w Sejmie, a to ze strony przedstawicieli pracowników. Przeciwko zasadzie tej bowiem wysuwany jest z różnych stron szereg zarzutów.

Zasada delegacji stanowi dość poważne podrywanie wpływów i znaczenia związków zawodowych. Wysuwane są obawy, że umowy zawierane przez delegacje mogą być umowami wygodnemi w pewnych wypadkach raczej dla pracodawców, tembardziej, że istnienie delegacyj i system ich wyborów przez ogół pracowników danego przedsiębiorstwa jest ustalony jedynie w dzielnicach zachodnich (rady załogowe na G. Śląsku, wydziały robotnicze i pracownicze w Poznańskiem i Pomorskiem), za delegatów **zaś na pozostałym terenie Polski ustawa uznaje albo delegatów, działających na mocy umów zbiorowych, albo też powołanych w myśl zasad, przyjętych w danym zakładzie pracy.**

Umowa zbiorowa, zawarta na czas nieograniczony może być wypowiedziana, w terminie jednak **co najmniej miesięcznym w stosunku do robotników i 3-miesięcznym dla pracowników umysłowych.** Takie samo wypowiedzenie obowiązuje pracodawcę, który chcąc się wyłamać z pod przepisów umowy, występuje ze związku pracodawców, który umowę zawarł.

Ustawa przewiduje jednak, że jeżeli układ zbiorowy posiada gospodarczo przeważające znaczenie w gałęzi pracy, objętej układem i na obszarze, dla którego został zawarty, minister opieki społecznej może, na wniosek jednej ze stron, nadać mu w drodze rozporządzenia **moc powszechnie obowiązującą na danym obszarze lub jego części.**

Jest to najistotniejszy artykuł ustawy, wskutek którego minister może mieć poważny wpływ na stosunki pracy, ustalać jednolicie stawki płac dla ogółu przedsiębiorstw, w danej gałęzi pracy, na danym terenie, niezależnie od ich chęci czy niechęci podporządkowania się warunkom umowy.

Kto chce mieć własny domek?

60 domków robotniczych stanie w Sosnowcu

Jak się dowiadujemy, miasto Sosnowiec może otrzymać z Towarzystwa osiedli robotniczych kredyt na budowę **60 domków jednorodzinnych.** Domy te będą wzniesione przy ulicy Lwowskiej, za blokami Zakładu ubezpieczeń społ.

Każdy domek składający się z pokoju, kuchni, sionki, wygódki, piwnicy oraz strychu, będzie wzniesiony na parceli o powierzchni 300 m. kw. (16 prętów). Koszt budowy domu łącznie z kosztem parceli, wyniesie 5.505 zł. Potrzebny wkład gotówkowy wynosi 585 zł., przyczem dom staje się **odrazu własnością danej osoby.**

Wysokość rat amortyzacyjnych domu wraz z parcelą, wyniesie: w pierszych 9 latach — 24.50 zł. miesięcznie, w ciągu następnych 41 lat — 9.40 zł. miesięcznie.

Bliższych wiadomości udziela Wydział budownictwa zarządu miejskiego w Sosnowcu (ratusz, II piętro, pokój nr. 41), gdzie również przyjmowane są zapisy reflektantów do dnia 31 bm. włącznie.

Bezrobotni Będzina znajdą pracę

przy robotach drogowych i kanalizacyjnych

Jak już donosiliśmy, Magistraty miast Zagłębia rozpoczynają z dniem 1 kwietnia roboty publiczne, przy których **zatrudnieni będą bezrobotni.**

Na roboty te Magistraty otrzymają fundusze z Funduszu Pracy. W sprawie otrzymania większych kredytów prezydenci miast interwenjowali w Warszawie, przyczem interwencja ta, jak wiadomo, odniosła pożądany skutek.

Miasta otrzymały m. in. kredyty na regulację Przemszy. Roboty te prowadzone będą w b. roku tylko w Sosnowcu, Będzin zaś i Dąbrowa zużyją fundusze przeznaczone na ten cel, na inne roboty.

Będzin otrzyma w rb. następujące kredyty z Funduszu Pracy: 100 tys. zł. na kanalizację i wodociągi, 80 tys. na roboty drogowe oraz 270 tys., które początkowo miały być zużyte na roboty przy regulacji Przemszy. Ze względu jednak na trudności techniczne i prawne oraz niedostateczną sumę, roboty te nie będą prowadzone. W większym zakresie natomiast prowadzone będą roboty drogowe. W pierwszym, rzędzie przebudowana zostania nawierzchnia ulic, gdzie były przeprowadzane roboty kanalizacyjne. Ulice te bowiem zostały zrujnowane i stan ich pozostawia wiele do życzenia.

Wb. roku ul. Sączewskiego otrzyma nawierzchnię klinkierową, zaś ulica Małachowskiego częściowo zostanie wyłożona kostką.

Wydział drogowy opracowywuje obecnie plany innych robót i po uzgodnieniu ich z wojewódzkim Funduszem Pracy, roboty te zostaną rozpoczęte.

Magistrat dokłada starań, aby przy robotach kanalizacyjnych i drogowych zatrudnić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych.

W b. roku planowane jest również urządzenie skweru na zaniedbanym placu, znajdującym się naprzeciw starostwa.

Właściciel domu postrzelił

sprawców bicia szyb

W ub. niedzielę wieczorem trzej robotnicy 29-letni Władysław Kieras, 22-letni Ireneusz Samborski i 29-letni Edward Rosiński, zamieszkali w Dąbrowie przy ul. Szopena odwiedzili swego znajomego Juljana Cajęckiego, zamieszkałego przy tejże ulicy w domu Piotra Ziernickiego.

Po opuszczeniu mieszkania Cajęckiego wszyscy trzej **zaczęli tłuc szyby w mieszkaniu gospodarza domu.**

Gdy rozbijane szyby leciały na ziemię, nadszedł Ziernicki, wracając do domu z miasta. Ujrzawszy trzech osobników, zajętych wybijaniem szyb, wyjął z kieszeni rewolwer i **dwukrotnie strzelił** w ich kierunku.

Oba strzały **były celne:** Kieras został **ranny w lewą rękę i piersi,** Samborski zaś **w lewą rękę.**

Na miejsce strzelaniny przybyła wkrótce policja, która przewiozła rannych do szpitala.

Ciężej ranny Kieras pozostał na kuracji w szpitalu, Samborski zaś po nałożeniu mu opatrunku, udał się do domu.

Ziernicki został zatrzymany przez policję, która prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Co było przyczyną najścia i bicia szyb w mieszkaniu Ziernickiego niewiadomo.

Zamierzenia straży poż. w Psarach

Wybory nowych władz straży

W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stow. ochotniczej straży pożarnej w Psarach, przy udziale wiceprezesa oddziału powiatowego w Będzinie oraz powiatowego instruktora pożarniczego i trzydziestu członków uprawnionych do głosowania. Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia miejscowy sołtys p. Jan Kubica, zwracając się do zebranych o powstanie i uczczenie milczeniem pamięci śp. marsz. Józefa Piłsudskiego oraz wszystkich zmarłych w ub. roku członków Stowarzyszenia. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Juljana Tomasika, ten zaś zaprosił na asesorów pp. Józefa Lazara i Błażeja Czubra, na sekretarza zaś p. Izydora Nowaka.

Wybory zarządu i komisji rewizyjnej dały następujące wyniki: prezes — p. Jan Kubica, naczelnik — p. Edward Kołodziej, członkowie pp. Edw. Rosikoń, Stan. Drożdż, Antoni Horzela, Stan. Kuzior i Wł. Zarychta; przewodniczący komisji rewizyjnej p. Izydor Nowak, członek komisji p. Szczepan Węgrzyn, drugie miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela gminy; zastępcami zostali pp. Błażej Czuber i Władysław Cecionka.

Z najbliższych zamierzeń straży psarskiej należy wymienić **wykończenie remizy strażackiej**, urządzenie uroczystości **10-lecia istnienia straży pożarnej, wystaranie się odznaczeń dla** zasłużonych członków straży, założenie drużyny żeńskiej, **zorganizowanie** stałej sekcji scenicznej pod kierunkiem p. Juljana Korepty, który w tym dziale wykazał dużo zamiłowania i bezinteresownej działalności. Ostatnio (15 bm.) została **odegrana sztuka** „Białe fartuszki" na **rzecz Koła** gospodyń wiejskich w Strzyżowicach, o której napiszemy osobno.

Pod koniec zebrania **wyłoniła się** sprawa wytężenia **wszystkich sił** żywotnych w celu **spotęgowania nietylko** dorobku, lecz **nadto powiększenia sprzętu** gaśniczego przez **nabycie** motopompy oraz postawienie drużyny **strażackiej na właściwym poziomie wyszkolenia i sprawności** dla całkowitego zabezpieczenia bezpieczeństwa mienia i życia mieszkańców Psar i okolicy.

Wnioskując z dotychczasowych wyników działalności należy się spodziewać, że nakreślony plan na okres 1936-37 zostanie zrealizowany.

Zjazd absolwentów górnic.

W KATOWICACH

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd Polskiego Zw. absolwentów szkół górniczych przy udziale 77 delegatów oraz przedstawicieli władz. Na wstępie odczytano telegramy gratulacyjne. Po wysłuchaniu referatu programowego oraz sprawozdań ustępującego zarządu, któremu udzielono absolutorjum, wybrano nowy zarząd główny, w skład którego weszli pp.: Wiktor Sławiński — prezes, Augustyn Botta, nadsztygar Prokop, Wincenty Bottel — zastępcy prezesa, Kazimierz Budziasz — sekretarz, Ludwik Kotula, Stanisław Stelmach — zastępcy; Wiśniewski, Glenc, Węglowy, Spyra, Szarowski, Cuber — członkowie zarządu.

Zjazd uchwalił szereg rezolucyj wsprawach zawodowych, m. in. rezolucję w sprawie centralizacji szkolnictwa zawodowego górniczego w Katowicach.

——xx——

Zatrzymanie członków

STRONNICTWA NARODOWEGO

W ub. sobotę wieczorem wybito szyby w dwóch sklepach żydowskich w Czeladzi.

W związku z tem zatrzymano sześciu członków Stronnictwa Narodowego z Zagłębia.

Dalsze dochodzenie prowadzi Wydział śledczy P. P.

——xx——

× NOWE WŁADZE ZW. STRZELECKIEGO W BĘDZINIE. W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie Zw. strzeleckiego, oddział Będzin miasto pod przewodnictwem komendanta powiatowego p. Z. Nowary. Zebranie, w którem wzięło udział ponad 100 osób, dokonało m. in. wyboru władz oddziału. Przy wyborze prezesa zgłoszono dwie kandydatury: p. Fr. Nowary, sekretarza Wydziału powiatowego i dr. Bartnika. W głosowaniu kandydatura dr. Bartnika upadła. Prezesem oddziału został ponownie p. Fr. Nowara. Do zarządu zostali wybrani pp.: wicestarosta Kurez, profesor Fr. Rzedkowski, Al. Kranze, Zdzisław Wiech, Tadeusz Wincierz, Tadeusz Kapuścik i Jerzy Andrzejewski; komisja rewizyjna: dyr. Rogóyski, naczelnik Płazak i dr.-owa Kosibowiczowa.

× **BACZNOŚĆ PP. CZAPNICY!** Biuro informacyjne kieleckiej Izby Rzemieślniczej w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim cechom krawców i czapników, istniejącym na terenie **Zagłębia**, że przez Komendę główną policji w Warszawie, zgłoszona została oferta na 3000 czapek. Bliższych informacyj udziela Biuro informacyjne, ul. Piłsudskiego 16. **Termin składania ofert upływa w dniu 20 bm.**

Składajmy książki
DLA NASZYCH EMIGRANTÓW

Przed kilkunastu dniami zaapelowaliśmy do naszych Czytelników z prośbą o składanie książek powieściowych wybitniejszych autorów polskich, które następnie przesłalibyśmy do jednej z bibljotek dla emigrantów, zamieszkałych w Zagłębiu węglowem Francji.

Naskutek tego wezwania złożono do tej pory około dwudziestu książek. Przekonani jesteśmy, że wielu spośród naszych Czytelników przygotowało już choćby po 1—2 książek, celem ofiarowania ich naszym rodakom, zamieszkałym we Francji.

Książki prosimy składać w redakcji w ciągu bieżącego tygodnia, bowiem w przyszłym tygodniu wyślemy je do naszej ambasady w Paryżu.

—oOo—

Strajk krawców
TRWA NADAL

Strajk pracowników krawieckich w Będzinie, który wybuchł przed kilku dniami trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj zastrajkowali również częściowo pracownicy krawieccy, przeważnie żydzi, w Sosnowcu, dla poparcia żądań strajkujących w Będzinie. Strajk w Sosnowcu objął około 130 osób.

Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie likwidacji strajku i zatargu.

—xx—

Odszczurzanie Będzina

Zarząd miejski w Będzinie zarządził przymusowe odszczurzanie w okresie od 28 bm. do 4 kwietnia. W okresie tym właściciele posesyj, składów, sklepów i t.p. muszą rozłożyć odtrutki, które można nabywać w miejskim ośrodku zdrowia przy ul. Krakowskiej 16.

W okresie tym właściciele muszą doprowadzić do porządku swe posesje, opróżnić śmietniki i t.p.

Osoby, które nie zastosują się do zarządzeń Magistratu, będą pociągane do odpowiedzialności.

—oOo—

× **PRZERWANIE STRAJKU.** Strajk robotników fabryki części rowerowych „Mayweg" w Będzinie został wczoraj zlikwidowany. Zarząd fabryki zgodził się zatrzymać w pracy zwolnionego robotnika, wobec czego strajkujący postanowili przerwać strajk i przystąpić dzisiaj do pracy.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką o krwawem zajściu w Modrzejowie dn. 13 bm. p. Juljan Cepil wyjaśnia, że nie miał żadnych osobistych porachunków za sprawcami awantury. P. Motyl, idąc do Mysłowic został zaczepiony w sklepie p. Czyża, gdzie wstąpił po papierosy, przez czterech pijanych osobników z których niejaki Witkor Motyl uderzył go kilkakrotnie butelką w głowę. W obronie własnej p. Cepil użył kija. Jednocześnie p. Cepil wyjaśnia, że nie pracuje w szybikach, lecz prowadzi własne przedsiębiorstwo i mieszka w Modrzejowie.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj napił się na ulicy Warszawskiej w celu samobójczym esencji octowej, 25-letni Edmund Zub, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Naftowej 17. Denata przewieziono na kurację do szpitala miejskiego.

× **O REGULACJĘ PŁAC.** Dzisiaj odbędą się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje w sprawie ustalenia warunków płac: w fabryce „Metalpol" w Będzinie oraz w fabryce gwoździ i drutu Binkego i Wiślickich pod Sławkowem.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabryce łańcuchów Renego w Będzinie. Ponieważ właściciel fabryki nie zgodził się na uwzględnienie żądań robotników w sprawie podwyżki płac, konferencja została przerwana.

P. minister komunikacji płk. Ulrych
o kolejce na Kasprowy Wierch i Parku Narodowym

Pan Minister komunikacji płk. dypl. Ulrych przyjął w obecności wiceministra Bobkowskiego na półtoragodzinnej audjencji delegację prezydjów: Ligi ochrony przyrody, Polskiego towarzystwa tatrzańskiego z sekcją ochrony gór tegoż Towarzystwa, oraz Polskiego towarzystwa krajoznawczego.

P.T.T. **prof. Goetel** poinformował szczegółowo p. Ministra o projektach **Parku Narodowego w Tatrach** i o poczynionych przez P.T.T. krokach prawnych, zmierzających do ograniczenia wywłaszczonych na rzecz Towarzystwa budujące kolejkę, terenów. Prezes L.O.P. prof. Hryniewiecki przedstawił **piętnastoletnią pracę państwowej Rady ochrony przyrody i sprawę jej dymisji, wywołanej przez budowę kolejki.**

Wiceprezes P.T.T. prof. Patkowski był rzecznikiem opinji Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego o polityce turystycznej Ministerstwa komunikacji Zniżki turystyczne, Liga popierania turystyki). Przewodniczący sekcji ochrony gór oddz. Warsz. P.T.T. ppłk. Korniłowicz zobrazował początki sekcji ochrony Tatr. powstałej przed 25 laty i jej odrodzenie w formie Sekcji ochrony gór przy Oddziałach P.T.T.

Pan Wiceminister Bobkowski umotywował udzielenie koncesji na budowę kolejki **względami gospodarczemi, zapewnił przytem, że na szczycie Kasprowego Wierchu, poza budynkiem stacyjnym, przewidziana jest jedynie budowa stacji meteorologicznej, oraz ścieżek ze stacji na przełęcz i ze stacji na szczyt.**

Pan Minister Ulrych oświadczył, że budowa kolejki, którą zastał, obejmując swój urząd, będzie doprowadzona do końca. **Na przyszłość zapewnił życzliwe poparcie realizacji Parku Narodowego w Tatrach.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obrady zarządu Izby Rzemieślniczej w Kielcach

W niedzielę, dn. 15 bm. odbyło się w Kielcach posiedzenie Zarządu Izby Rzemieślniczej z udziałem przedstawiciela Min. Przem. i Handlu mgr. Wójtowicza oraz członków zarządu pp.: St. Lorenza, A. Musiała, Goldsztajna F. Siłuszka oraz dyr. Izby p. Axentowicza i jego zastępcy J. Korsaka.

Omówiono szereg spraw finansowo-gospodarczych, a m. in. wyniki konferencji rzemieślniczej zwołanej przez Min. Przem. i Handlu, oraz Narady Gospodarczej.

W związku z zatwierdzeniem przez Min. Przem. i Handlu budżetu Izby zamykającym się sumą zł. 135.580, ustalono maksymalne stawki za egzaminy przeprowadzane przez Izbę oraz wydawane zaświadczenia o kwalifikacjach zawodowych. Opłaty te wynosić będą: **za egzamin mistrzowski zł. 60, za czeladniczy zł. 20, za egzamin sprawdzający (kwalifikacyjny) zł. 40, za wniosek Izby w sprawie dyspensy z art. 146 prawa przemysłowego zł. 20, i za zaświadczenie o posiadaniu praw nabytych do samoistnego wykonywania rzemiosła zł. 20.** Stawki te będą przez Izbę pobierane od petentów, akta których do Izby wpłynęły po dniu 29.II.1936 r.

W sprawie opłat rejestracyjnych Zarząd Izby ustalił następujące stawki rejestracyjne: Za rejestrację przez Izbę **umów o naukę rzemiosła zawieranych przed Cechami rzemieślniczemi wyznaczono opłatę zł. 10, która całkowicie będzie przypadać Cechowi, za rejestrację umowy zawartej przed Zarządem miejskim lub gminnym w miejscowości, w której jest Cech danego zawodu opłata wynosić będzie zł. 15 na rzecz Izby Rzemieślniczej,** oraz za rejestrację umowy o naukę, zawartej przed Zarządem Miejskim lub gminnym w miejscowości gdzie niema Cechu danego zawodu **opłata wynosić będzie zł. 10 na rzecz Izby, za uwierzytelnienie świadectwa przebytego czasu nauki w rzemiośle lub ukończenia tej że. Cechy pobierać będą mogły zł. 10, natomiast Izba żadnych opłat z tego tytułu pobierać nie będzie.** Powyższe opłaty rejestracyjne dotyczą również spraw wniesionych do Izby po dniu 29.II.1936 r.

Poza innemi sprawami uchwalono wydatkować pewne kwoty **na utrzymanie Biura Informacyjnego Izby w Sosnowcu oraz Komisji Gospodarczej w Częstochowie.**

Kronika gospodarcza

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH NA OBLIGACJE 3-PROC. POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. Z dniem 25 marca rb. placówki subskrypcyjne 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej rozpoczną dokonywanie wymiany świadectw tymczasowych tej pożyczki na oryginalne obligacje. Wymiana ta przeprowadzona będzie w czasie od 25 marca rb. do 5 kwietnia rb. Oczywiście wymiana świadectw tymczasowych na obligacje Pożyczki Inwestycyjnej dokonywane będzie tylko w tych wypadkach, o ile całkowita suma subskrybowana zostanie pokryta we właściwym terminie.

WSTRZYMANIE SKUPU OBLIGACYJ POŻYCZKI NARODOWEJ. W związku z wyczerpaniem sum przeznaczonych na skup obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej w wypadkach losowych, które dotknęły posiadaczy tych papierów, Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zawiadamia, że skup obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej został wstrzymany i wszelkie podania w tej sprawie pozostaną bez odpowiedzi. Jednocześnie wyjaśnia się, że posiadacze obligacyj Pożyczki Narodowej z dniem 1 lipca rb. będą mogli zamienić te obligacje na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej, która została dopuszczona do wolnego obrotu, tj. do sprzedaży i zastawu. Prawo do zamiany obligacyj 6-proc. Pożyczki Narodowej na Pożyczkę Konsolidacyjną przysługuje tylko pierwonabywcom (subskrybentom) oraz osobom, które otrzymały obligacje 6-proc. Pożyczki Narodowej w drodze przelewu (cesji) za zgodą Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI W LUTYM RB. Bilans handlu zagranicznego Polski w lutym rb. zamknięty został, jak wykazują tymczasowe obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, saldem dodatniem w wysokości 1 miljon 609 tys. zł. W ciągu lutego rb. wywieziono z Polski 952.765 ton towarów za sumę 77 miljonów 874 tysięcy złotych, a przywieziono w tym samym czasie do Polski 217.761 tonn towarów o wartości 76 miljonów 265 tysięcy zł. W porównaniu do stycznia rb. wartość wywozu dokonanego w lutym rb. **zmniejszyła się o 2.898 tys. zł., natomiast wartość przywozu zwiększyła się o 651 tys. zł.** Tem też tłumaczy się spadek salda dodatneigo z 5.1 milj. zł. uzyskanego w styczniu rb. na 1.6 milj. zł. — w lutym rb.

BILANS BANKU POLSKIEGO W PIERWSZEJ DEKADZIE MARCA RB. W pierwszej dekadzie marca rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.1 milj. zł. do 445.2 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 5,0 miljn. do 12.1 miljn. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 13.9 miljn. zł. do 736.2 miljony zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 5.9 miljn. do 609.8 miljn. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 8.3 miljn. do 89.4 miljn. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0,3 miljn. do 39.0 miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 15.7 miljn. do 33.7 miljn. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 6.0 miljn. do 213.8 milj. zł., druga zaś o 0.7 milj. do 322.0 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 30.3 milj. do 193.6 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 28,1 milj. do 951.0 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 41.78 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 12 punktów.

WYWÓZ WĘGLA W LUTYM SPADŁ O 27%. Według danych tyg. „Polska Gospodarcza", eksport węgla kamiennego w lutym — przy tej samej liczbie dni roboczych (25) co w styczniu — zmalał o 224 tys. ton (27.09 proc.) i wynosił 603 tys. ton, pozostając jednocześnie na poziomie niższym o 41 tys. ton (6,37%) od wywozu w lutym r. ub. Spadek wywozu do Austrji należy przypisać dalszemu ograniczeniu importu wobec nagromadzenia w tym kraju poważnych zapasów paliwa w okresie [...]. Wywóz na rynki skandynawskie wykazał spadek do wszystkich rynków z wyjątkiem Norwegji. Na rynki bałtyckie nie wywożono. Spadek wywozu na rynki zachodnio-europejskie dotyczył głównie Francji w pozycji węgla bunkrowego. Zmniejszenie wywozu na rynki południowo-europejskie pozostaje w związku ze spadkiem eksportu do Włoch oraz Grecji. Eksport do Włoch odbywa się nadal wyłącznie w ramach układów kompensacyjnych. Wywóz na rynki pozaeuropejskie kształtował się naogół dość niepomyślnie. Wzrósł wywóz tylko do Argentyny.

Przeładunek węgla w portach polskich spadł w porównaniu ze styczniem. W Gdyni przeładowano 406 tys. ton (o 142 tys. ton mniej, niż w styczniu), w Gdańsku zaś 142 tys. ton (spadek o 71 tys. ton).

OFIARY

Zamiast wieńca na trumnę śp. dyrektora Józefa Hackenberga, radcy Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu składają na bezrobotnych zł. 100 (sto złotych).

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.** W dniu 25 bm. o godz. 19 odbędzie się walne zebranie członków Koła przyjaciół Związku harcerstwa polskiego w sali Resursy TAZ. O przybycie wszystkich członków na zebranie uprasza zarząd.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie tutejszego oddziału Związku strzeleckiego. Przewodniczył na zebraniu mgr. St. Malanowicz, a na czele zarządu pozostał w dalszym ciągu p. J. Czarnota.

× **JAK PRACUJE LOPP NA TERENIE POWIATU ZAWIERCIAŃSKIEGO.** — Ciężkie położenie gospodarcze Zawiercia i całego powiatu Zawierciańskiego nie zniechęca bynajmniej mieszkańców do pracy społecznej, czego dowodem może być niezwykle ożywiona działalność kół LOPP. obwodu zawierciańskiego. Jak wynika ze sprawozdania, złożonego na dorocznem walnem zebraniu delegatów LOPP organizacja ta na terenie powiatu, łącznie z Zawierciem liczy 6523 członków, dla których w okresie sprawozdawczym urządzono 4 kursy informacyjne (ukończyło je 155 osób), 3 kursy obserwacyjno-meldunkowe (w Zawierciu, Łazach i Myszkowie). Pozatem odbyły się jeszcze: ogólny kurs wyszkolenia III stopnia, kurs modelarstwa, kurs prelegentów, kursy informacyjne w zakładach przemysłowych. Na wymienionych kursach przeszkolono ogółem 1260 osób.

Na konkursach modeli latających, które odbyły się w Pińczowie i we Lwowie, absolwenci kursu modelarskiego zdobyli dwie pierwsze nagrody. Po obszernej dyskusji, w której zabierał głos m. in. delegat okręgowy p. Bronisław Ludwikowski, dokonano wyboru nowego zarządu kręgowego, w skład którego weszli pp. dyr. Zofja Banachiewiczowa, Józef Czarnota, Miller Edmund, Pachlowski Marceli, prezydent Szczodrowski, Świderski Leonard oraz Wechtman Eugenjusz.

× **PRZEJECHANY ROWEREM.** 8-letni Eugenjusz Regler przebiegając przez jezdnię, wpadł pod koła roweru, na którym jechał plutonowy WP. Bożek Stanisław. Chłopiec uległ złamaniu lewej nogi, powyżej kostki.

KRONIKA OLKUSZA

× **W DNIU IMIENIN Ś. P. MARSZAŁKA.** W dn. 19 bm., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. marszałka Piłsudskiego, odbędzie się o godz. 10 rano w miejscowym kościele cicha msza żałobna z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, szkół, różnych organizacyj i społeczeństwa. W dn. 18 bm. wieczorem i 19 bm. zainstalowany zostanie odbiornik radjowy na budynku Magistrackim, skąd transmitowane będą audycje warszawskie.

× **GMINA ŻARNOWIEC RÓWNIEŻ DZIĘKUJE P. PRYSTOROWEJ.** Na ostatniem posiedzeniu Rady gm. Żarnowiec zapadła uchwała, wyrażająca podziękowanie posłance, p. Prystorowej za wniosek przeciwko ubojowi rytualnemu.

× **WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW LOPP.** W dn. 27 bm. (piątek) o godz. 12 w poł. w lokalu wydziału powiat. w Olkuszu, odbędzie się walne zgromadzenie delegatów kół LOPP obwodu powiatowego.

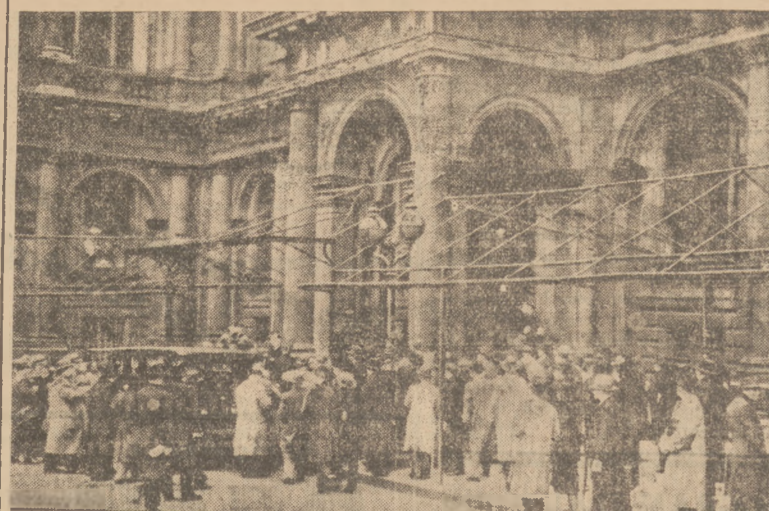
× **ODCZYT P. BERBECKIEGO.** Onegdaj wieczorem w sali fabr. „Olkusz", p. Leon Berbecki z Dąbrowy wygłosił odczyt o spółdzielczości w związku z nowootwartą spółdzielnią spożywców w Olkuszu. Pozatem w dłuższem przemówieniu p. St. Kotowicz zachęcał pracowników do popierania własnej spółdzielni.

× **KWESTA ULICZNA** Legji inwalidów wojen. im. gen. Sowińskiego w Olkuszu w dn. 15 bm. dała czystego dochodu zł. 30.56; kwotę przeznaczono na cele Legji.

× **CHOROBY ZAKAŹNE** na terenie pow. Olkuskiego w ub. tyg.: 4 szkarlatyny, 2 dyfterytu, 2 kokluszu, 1 gruźlicy, 2 jaglicy i 1 pokąsanie przez wściekłego psa.

WILEŃSZCZYZNA ZASYPANA ŚNIEGIEM

Padający bez przerwy przez 18 godzin śnieg w Wilnie i okolicy spowodował duże spustoszenia w sieci telefonicznej i telegraficznej miasta. Katastrofa przypomina rozmiarami rok 1925. Wiele słupów telefonicznych uległo zniszczeniu. Jak słychać, liczba ich przekracza sto. Pozatem padający mokry śnieg spowodował duże spustoszenia w ogrodach i lasach. W pobliżu kościoła W. Świętych zostało zniszczonych wiele drzew. Góra Kalwaryjska przedstawia obraz zniszczenia. Połączenia telefoniczne z urzędami podmiejskiemi są przerwane. Jedynie linje dalekosiężne, jak z Warszawą, Nowogródkiem i Turmontami pracują normalnie.



GMACH MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH W LONDYNIE PRZY DOWNING STREET.

Obecnie zwrócone są na niego oczy całego świata, gdyż tam ważą się losy pokoju europejskiego. Jak wiadomo do Londynu zwołane zostało Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów, która zająć będzie musiała stanowisko, wobec złamania przez Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego i Lokarneńskiego.

Nowe miasto w puszczy Kampinoskiej

Sprytni oszuści wyłudzali pieniądze

Wśród zamożniejszych polskich emigrantów we Francji grasowała szajka oszustów, występujących jako przedstawiciele wielkiego konsorcjum, budującego w Polsce nowe osiedle pod nazwą „Las Ostoja".

Nowe miasto miało powstać w puszczy Kampinoskiej.

Oszuści rozdawali broszury z opisami osiedla, posiadającego tramwaje elektryczne, znakomite drogi asfaltowe, kanalizację itp.

Pozatem pokazywali amatorom własnych działek fotografje zbudowanych już will.

Koszt działki wynosić miał 600 zł.

Oszuści brali po 100 zł. zaliczki, reszta zaś miała być spłacana w ratach 50 zł. z obliczeniem niewielkiego procentu.

Nie koniec na tem. Oszuści gwarantowali przyszłym kolonistom dowóz taniego budulca.

Kiedy afera we Francji zaczęła przybierać szersze rozmiary i policja zainteresowała się nią, oszuści uciekli do Warszawy, gdzie zaczęli grasować wśród Polaków, powracających z Francji i Stanów Zjednoczonych.

Legitymując się nazwiskami osób, które już naciągnęli wynajdowali co raz to nowe ofiary.

Wreszcie poszkodowani zorjentowali się w oszustwie i zaczęli składać skargi.

Okazało się, że oszuści zdążyli nabrać w krótkim czasie przeszło 100 osób w Warszawie.

Członkami szajki byli Mateusz Głosik z Katowic, Bernard Goldman oraz Ernest Drün.

Czując, że policja depcze im po piętach, zdążyli wyrobić sobie paszporty zagraniczne i uciekli do Czechosłowacji.

Rozesłano za nimi listy gończe.



MIN. EDEN I PREZYDENT IRLANDJI DE VALERA

wspólnie udają się na konferencję Rady Ligi Narodów.

Z CAŁEJ POLSKI

4500 OSÓB ZAKAŹNIE CHORYCH

Według sprawozdań złożonych przez kolumny przeciwepidemiczne, działające na terenie powiatów woj. Wileńskiego wykazują, iż w Wileńszczyźnie na dzień 1 marca rb. znajdowało się 4500 chorych na choroby epidemiczne, w tej liczbie 3243 dzieci na jaglicę. Akcja kolumn przeciwepidemicznych prowadzona jest bez przerwy we wszystkich powiatach Wileńszczyzny.

PRZESTĘPCZOŚĆ W WARSZAWIE

Według danych głównego urzędu statystycznego, zanotowano w Warszawie w ostatnim kwartale 1935 r. 5.060 kradzieży, 828 oszustw, 168 nawoływań do przestępstw, 98 oporu władzy, 87 fałszerstw, 83 ciężkich uszkodzeń ciała, 27 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 26 wypadków rozboju, 16 usiłowań zabójstw, 14 paserstwa, 12 dzieciobójstw, 11 dokonanych zabójstw. Pod względem ilości nawoływań do przestępstwa wśród województw w Polsce Warszawa zajęła trzecie miejsce, dzieciobójstw piąte, oszustw trzecie.

B. HARCERZ-MORDERCA SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA

Na wokandzie sądowej znalazła się sprawa b. drużynowego harcerskiego 34-letniego Marjana Nowaka, który zamordował w Warszawie na Żoliborzu przy ul. Mickiewicza młodszego od siebie kolegę z tej samej drużyny harcerskiej, Sergjusza Petruszewicza. Tło zabójstwa jest bardzo zagmatwane. Z przewodu sądowego wynika jednak niezbicie, że podłożem zatargu osobistego pomiędzy zabójcą i jego ofiarą była łącząca ich przyjaźń o szczególnym charakterze. Nowak był zboczeńcem i prześladował Petruszewicza swą „miłością". Petruszewicz początkowo ulegał przyjacielowi, po pewnym jednak czasie zażądał kategorycznie zerwania. Podczas decydującej rozmowy doszło do gwałtownej sceny. Petruszewicz spoliczkował Nowaka, a ten zareagował morderczą kulą. W wyniku rozprawy sąd skazał Nowaka na 4 lata więzienia. Z mocy amnestji złagodzono wymiar kary do 2 lat 8 miesięcy więzienia.

POWRÓCIŁ PO 20 LATACH

Wyzyskiwany już niejednokrotnie w literaturze wypadek powrotu z niewoli po wielu latach zaszedł obecnie w Rogoźnie. Powrócił tam po dwudziestoletniej nieobecności wzięty w r. 1916 do niewoli rosyjskiej niejaki Dziabas, urzędowo już uznany za zmarłego. Żona jego już przed wielu laty wyszła powtórnie zamąż i miała troje dzieci z drugim mężem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Czesław Przybylski. Nadesłanego nam artykuliku do „Głosów publicznych" nie możemy zamieścić ze względu na jego formę. Sądzimy, że podjęcie w tej chwili dyskusji na wiadomy Panu temat, nie leży w interesie p. W.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawieza - Krasuckiej

102

Ręka Gilmartina spoczęła na ramieniu drżącego mężczyzny i detektyw nagle wybuchnął głośnym śmiechem, spojrzawszy na obojętną twarz Minnie Grant. Dziewczyna pod wpływem tego wzroku zadrżała i usunęła się za plecy sierżanta, który w każdym razie był dla niej w tej chwili bliższy, bo go oddawna znała. Gilmartin odwrócił się znowu raptownie w stronę dygocącego ze strachu wojażera, który podskoczył jak królik, czując na sobie spojrzenie detektywa.

— Dobrze, drogi panie — rzekł Irlandczyk — powiem panu, co zamierzam zrobić z pańską ukochaną żoną. Zamierzam zadać jej trzy pytania, jednak nie w pańskiej obecności. A jeżeli nie udzieli mi zadowalających odpowiedzi, zamknę ją, aby w samotności zastanowiła się nad tem, co czyni. Tego zamiaru, który panu w tej chwili zdradziłem, nie zaniecham! Co do pana, to chociaż tak bardzo pragnął pan przyjść tutaj, postaram się, żeby pan tu został do chwili, dopóki nie załatwię się z pańską żoną.

Teraz Gilmartin zwrócił się do sierżanta.

— Pan prawdopodobnie będzie asystował przy rozprawie, sierżancie — rzekł — ale znajdzie się chyba ktoś taki, co popilnuje tutaj Granta, aby nie wymknął się, dopóki ja go nie zawołam.

— Rozkaz — zasalutował sierżant. — Już ja się tem zajmę.

Inspektor Straker i sędzia wyszli z pokoju, pierwszy wielce zdziwiony, sędzia zaś ubawiony ogromnie tą sceną.

— A teraz — odezwał się po chwili Gilmartin — czy jest tu jakiś pokój w którym mógłbym pogawędzić z Minnie? Pan żonaty, sierżancie?

— Tak jest. Mieszkanie moje jest na górze, więc może tam pan zechce przejść ze świadkiem.

— Doskonale! — Tu Irlandczyk, nachyliwszy się sierżantowi do ucha szepnął: — Czy pańska żona nie będzie miała nic przeciwko temu, aby przysłuchiwać się mojej rozmowie z tą młodą kobietą?

— Już ja ją uprzedzę — odpowiedział sierżant tym samym poufnym tonem. — Racja. Nigdy niewiadomo, do czego taka niewiast może być zdolna.

Policjant wyszedł i wrócił po kilku minutach. Wówczas Gilmartin skinął na stojącą wciąż pod drzwiami Minnie.

— Chodźmy — rzekł uprzejmie. — Porozmawiamy z sobą.

Nie ruszyła się. Detektyw spoglądał teraz surowym wzrokiem.

— Chodźmy, Minnie! — powtórzył. — Nie lubię, gdy ktoś mnie nie słucha.

Ruszyła wreszcie, mrucząc do siebie:

— I tak nie powiem ani słowa!

Na górze, w mieszkaniu sierżanta Gilmartin przywitał grzecznie żwawą Kornwalijkę, która stała przy oknie. Żona sierżanta obdarzyła pełnem współczucia spojrzeniem nieszczęsną Minnie Grant, z domu Hawke.

— Proszę usiąść, Minnie! — rzekł detektyw.

Dziewczyna znowu stanęła pod drzwiami.

— Powiedziałem: proszę usiąść! — warknął Gilmartin gniewnie i Minnie bezsilnie padła na krzesło.

— A teraz, pani Grant — zwrócił się do niej Irlandczyk łagodniej, powstrzymując z trudem uśmiech — sama pani widzi, że zamieszała się pani w bardzo nieprzyjemną sprawę, za co grozi poważna kara. Nie chciałbym być nieprzyjemny dla pani i pragnę dać pani możność wytłumaczenia się z tego wszystkiego, o co policja panią oskarża. Zasadniczo wiem o wiele więcej, niż pani przypuszcza, więc kłamstwa na nic się tu nie zdadzą.

— Ja nic nie wiem! — mruknęła Minnie, nie patrząc na detektywa.

D. c. n.

SPORT.

Węgry — Niemcy 3:2

W Budapeszcie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski między Węgrami i Niemcami, zakończony zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 3:2 (1:1). Na stadjonie Hungarii zebrało się ponad 50.000 widzów, w tem 5 tys. Niemców.

KS. Bytków — KS. Brynica Czeladź 9:1 (3:0)

KS Bytków mimo osłabionego składu uporał się w ub. niedzielę ze słabym przeciwnikiem.

Solvay (Grodziec) — Strzelec (Siemianowice) 10:0

KS Solvay pokonał u siebie w wysokim stosunku 10:0 drużynę Strzelca z Siemianowic.

Wyniki bokserskie

W DĄBROWIE

Jak donosiliśmy pokrótce wczoraj, w ub. niedzielę odbyły się w Dąbrowie zawody bokserskie między BKS Dąbrowa a BKS Katowice, zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

w. musza: Żelezny (D) wygrał wysoko na punkty z Chmielem (K);

w. kogucia: Cieplak (D) wygrał wysoko na punkty z Wachsztjem;

w. piórkowa: Złocki (D) wypunktował Heinego;

w. lekka: Zawadzki (D) przegrywa na punkty do Gburskiego (K) a Bujak (D) przegrywa w II rundzie przez techn. k. o. z Cichym (K);

w. półśrednia: Stasiński (D) uzyskuje punkty wskutek dyskwalifikacji Kaczmarczyka (K) w III rundzie;

w. średnia: Koston (D) przegrywa na punkty z Wieczorkiem (K);

w. półciężka: Banaś (D) przegrywa na punkty z doskonałym technikiem Nowakiem (K).

Sędziował w ringu dobrze p. Moskwa z Sosnowca.

Widzów 200.

Nowe wytyczne dla sportu

WYDAŁ PUWF

Państwowy Urząd WF i PW wydał ostatnio obszerne wytyczne, odnoszące się do aktualnych spraw, związanych z zasadami organizacji sportu i dalszem wykonaniem wspólnie ze Związkiem Związków Sportowych akcji reformy życia sportowego w Polsce.

Wytyczne te zawierają zasady przewodnie na rok bieżący, wskazówki odnośnie spraw wyszkoleniowych, zasady organizacji sportu i roli Państw. Urz. WF i Związku polskich Związków sportowych, dostosowanie statutów związków sportowych do nowej organizacji i statutu ZZ.

Najciekawiej przedstawiają się te wytyczne w dziale wyszkolenia, gdzie wspomniane jest szerzej o roli przygotowania instruktorów sportowych, sędziów sportowych, pracy wszerz w związkach sportowych i klubach, szkoleniu sił instruktorskich, przygotowaniach przedolimpijskich, konserwacji i eksploatacji urządzeń sportowych, opiece lekarskiej i formie pomocy PUWF dla sportu.

Wiele miejsca poświęca PUWF w swych wytycznych sprawom występów międzynarodowych i organizacji zawodów. Państwowy Urząd WF zaleca m. in. nadanie poważniejszych i bardziej uroczystych form zawodom o mistrzostwo Polski, zawodom międzynarodowym i wyjazdom sportowców za granicę, polecając przytem odgrywanie hymnu narodowego podczas mistrzostw Polski, ustalenie formy pozdrowienia sportowego na zawodach międzynarodowych i poważniejszych zawodach w kraju, ujednostajnienie stroju sportowego i t. p.

Sprawy te będą rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu zarządu Związku polskich Związków sportowych w dniu 19 bm. wieczorem.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK, 17 MARCA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). Obrazek pt. „Na jarmarku". 12.30 Koncert z udziałem solistów. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Muzyka operetkowa w wykonaniu Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Chór chłopięcy szkoły powsz. nr. 5 z Chorzowa pod kier. Wilibarda Mandzela. 16.30 Solo na klarnecie. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski" Piękno polskiego krajobrazu — odczyt. 17.15 „Krajobrazy w muzyce" Wyk. Ork. Kameralna Adama Hermana. 17.50 „Encyklopedja mówiona". 18.00 Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 18.30 „Uwagi lekarza o przeżyciach młodzieży w wieku dojrzewania". 18.45 Muzyka operetkowa (płyty). 19.00 „Wodzowi żołnierskie życzenia". Zbiorowa audycja żołnierska ze wszystkich rozgłośni P.R. i z Gdyni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Humor Leona Szlezska" — monolog w opr. i wyk. Teofila Trzcińskiego. 20.10 „Czar munduru" — operetka Michała Świerzyńskiego w wyk. Ork. P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz solistów. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Koncert reklamowy. 22.45 „Wiara w przeznaczenie człowieka w świetle badań naukowych". 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Stefan Witas i Chór Dana. (płyty).

TAM I SPOWROTEM

— Wy, młodzi, lubicie wygodę. Ja za moich młodych lat odrobiłem pieszo trzydzieści kilometrów tylko po to, aby dać komuś po buzi!

— A wracałeś też pieszo, wujciu?

— Nie, odwieziono mnie w karetce pogotowia.

Ogłoszenie

Zarząd Banku Spółdzielczego

W SOSNOWCU

Sp. z odpow. ogran.

zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia 1936 r. punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem w małej sali Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackiej Nr. 1, wejście od ulicy przez bufet, odbędzie się doroczne

Walne Zgromadzenie Członków Banku

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu ostatniego Zgromadzenia.
3) Odczytanie protokułu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych z przeprowadzonej rewizji.
4) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności za 1935 rok.
5) Przyjęcie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok sprawozdawczy 1935 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6) Podział czystych zysków.
7) Zatwierdzenie budżetu wydatków na r. 1936.
8) Wybór uzupełniający trzech członków Rady Nadzorczej.
9) Oznaczenie granic najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi i oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągać.
10) Wnioski Władz Banku.
11) Wnioski Członków.

Uwaga: Zgodnie z art. 50 statutu Banku na Zgromadzeniu Walnem mogą być rozpatrywane tylko te wnioski członków, które zostały złożone Zarządowi przynajmniej na trzy dni przed terminem Zgromadzenia.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KARBOLINEUM SADOWNICZE

chemikalja do tępienia szkodników w polu i ogrodzie, nawozy sztuczne R. Barczyk Skład Apteczny. Będzin, Kołłątaja 1 (róg Kościelnej). 623

DUBELTÓWKĘ

kaliber 12, prawie nową sprzedam. Kędzierski. Sosnowiec — Rudna 2. 1636

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk — Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 411

Matrymonjalne

PANNA

z posagiem 1500 zł., uczciwa, religijna, kucharka, w średnim wieku — wyjdzie zamąż za starszego kawalera lub wdowca. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „1.500". 1789

Różne

WYPOŻYCZALNIA

nowości beletrystycznych została otwarta. Sosnowiec, 3-go Maja 23 w lokalu firmy „Wiktorja". 1626



Niklowanie

męskie, damskie, dziecinne od lat 3-ciu — Balonowe szosowe, wyścigowe, gotowe i na zamówienie wykonuje z gwarancją solidnie i tanio K. BARAN. Sosnowiec. Mościckiego 12

OGŁOSZENIE

Związek właścicieli gruntów tabelowych w Czeladzi ogłasza przetarg ustny na sprzedaż siewnika do nawozów sztucznych. Przetarg odbędzie się 19 marca rb. o godzinie 14-tej w sekretarjacie Związku Czeladź, pl. 11 Listopada 11. Szczegóły w sekretarjacie.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI